Odważny projekt młodzieży lubartowskiej organizowany przez Instytut Pamięci Narodowej

Historie „Żołnierzy Wyklętych" – cz. VI

To już ostatnia część cyklu przygotowanego przez uczniów RCEZ w Lubartowie w ramach projektu organizowanego przez Biuro Edukacji Publicznej w Instytucie Pamięci Narodowej w Warszawie.

„Zważajmy na to, by takie słowa jak Polska, Polak, Honor, Wolność nie pozostały pustymi dźwiękami"

kpt. Zdzisław Broński ps. „Uskok", Pamiętnik.

Ostatni wpis z Pamiętnika kpt. Zdzisława Brońskiego ps:„ Uskok"

1.V.1949r.

„Polska tonie w czerwonej powodzi…Istnieje przysłowie, że „tonący brzytwy się chwyta", jakże ono obecnie pasuje do wielu Polaków! Toniemy, a nadzieja, której się chwytamy, pozostaje niestety przysłowiową brzytwą…"

Pamiątkowa tablica w zabudowaniach rodziny Lisowskich w Dąbrowce - obecny Nowogród. Foto M. Brodzik

Relacje świadków na temat śmierci „Uskoka"

Pan Lucjan Sternik – żołnierz oddziału partyzanckiego kpt. Z. Brońskiego:

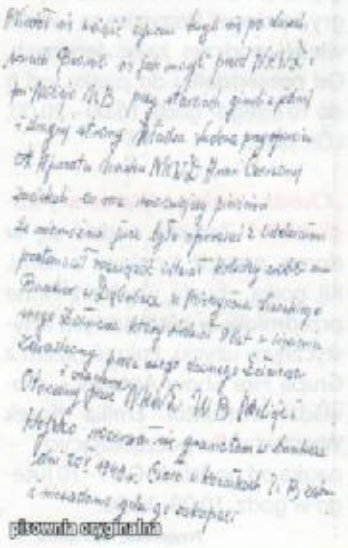

pisownia oryginalna

Pani Jolanta Brońska, żona Zbigniewa Brońskiego, kuzyna „Uskoka":

„..Uskoka zdradził Kasperek Franek z Wólki Nowej. To był kolega i kolega zdradził Uskoka, to był właściwie jego serdeczny kolega. Ludzie Uskoka w odwecie go zabili, gdy grykę młynkowali z żoną w stodole. Otoczyli stodołę, Kasperek próbował uciekać, ale nie udało mu się. Nikt nie wiedział, że Uskok był w bunkrze, musiał popełnić samobójstwo, bo gdyby dał się pojąć, to oni by go zamęczyli, od razu by go nie zabili, chcieliby, żeby jak najbardziej cierpiał. Mąż właśnie tak opowiadał, że „Uskok" nie chciał się w ręce tych ludzi pchać. Zanim rozerwał się granatem, oni się tam kłócili. „Uskok" nazywał ich na przykład parobkami ruskimi… Ja mówię do męża „Uskok to nie mógł za granicę czmychnąć?", a mąż mówi „Ty myślisz, że to takie proste było się ujawnić". Nie chciał się Ruskim poddać żywcem. Ruskie go chcieli utopić w bunkrze, straż wezwali, chcieli go utopić, ale straż w regulaminie nie ma, żeby ludzi topić, ludzie nie są szczury, żeby ich topić. Uskok okręcił się w kożuch, zaśpiewał „Serdeczna matko" i zginął od granatu. Mąż powiedział „bardzo dobrze wiem, że zginął", a ludzie sobie takie bajki opowiadali, że za granicą jest. To nie było proste, żeby za granicę się dostać.."

Pan Zdzisław Haratym, chrześniak „Uskoka":

„… Kapitan Uskok został zdradzony przez swojego zastępcę Franciszka Kasperka, który miał pseudonim „Hardy", który zdradził jeszcze innych, nie pamiętam już nazwiska, z Wólki ..Stanisława, nie pamiętam jego nazwiska i zdradził kapitana Uskoka, który był zamelinowany w Dąbrówce, miał schowek, obecnie to jest Nowogród. Tam został osaczony przez UB, była straż pożarna, tam w schronie najpierw myśleli, że go zatopią, prowadzili z nim rozmowy, że niech wyjdzie, niech się podda, że nic mu się nie stanie, on mówi „ Nie chcę być żydowskim parobkiem" i rozerwał się granatem, popełnił samobójstwo. I tak się skończyła działalność kapitana Uskoka."

Nowogród 18.05.2002

Udało nam się dotrzeć do archiwalnego nagrania wideo z 18 maja 2002 r. z uroczystości poświęcenia pomnika „Uskoka" w Nowogrodzie. Prezentujemy fragment przemówienia płk. Zbigniewa Boczkowskiego, prezesa Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość Obszaru Wschodniego w Lublinie:

„Jeżeli wracamy do tej historii, to nie po to, żeby rozkrwawiać zabliźnione już rany, nie po to, żeby wspominać, szukać i wskazywać winnych, my chcemy, żeby prawda o tamtych czasach, o tej bohaterskiej śmierci została dla naszej młodzieży i przyszłych pokoleń, bo tylko wtedy naród jest silny duchem i ciałem, kiedy posiada ciągłość własnej historii. Naród bez historii jest jak człowiek bez pamięci, zatraca swoją osobowość i o tym powinniśmy pamiętać. Przez prawie 50 lat ta historia była zakłamywana i do chwili obecnej jeszcze nie jest mówiona prawda, jeszcze młodzież nic nie wie o prawdziwej historii. Historia jest kontrowersyjna i należy o niej zapominać. Tak myślą niektórzy. Przelana krew ma jednak jeden kolor- jest czerwona! Ich przelana krew nie poszła na marne, stała się cząstką tego, że mamy suwerenną i niepodległą Ojczyznę! Cześć bohaterom narodowym!"

Epilog

Zamierzeniem autorów tego cyklu w ramach projektu IPN Warszawa „Historie żołnierzy Wyklętych", była próba przedstawienia działalności podziemia antykomunistycznego na terenie powiatu lubartowskiego. Doszliśmy do wniosku, że nie można dokonać identyfikacji swojej tożsamości historycznej, bez zaprezentowania tych momentów w dziejach historii regionalnej, które nie dla wszystkich były momentami chwalebnymi. Niezwykle cenne jest dla nas to, że ludzie podjęli po naszych artykułach dyskusje na ten temat. Nie było naszym zamierzeniem udzielenie odpowiedzi na pytanie, kto był bohaterem, a kto był mordercą. Chcieliśmy uniknąć oceny moralnej, a jedynie pokazać ludziom, że w XXI wieku należy uporać się z takimi momentami w historii regionalnej, które były dotychczas w wielu kręgach tematem tabu. Niezaprzeczalnie, niezależnie od opinii społecznych, wydarzenia związane z historią po II wojnie światowej nie mogą być przez nikogo deprecjonowane.

W tym miejscu chcieliśmy również serdecznie podziękować wszystkim, którzy chcieli podzielić się z nami swoimi wspomnieniami, świadkom tamtych dni, rodzinie kapitana Zdzisława Brońskiego za obszerne informacje, Panu dr Sławomirowi Poleszakowi z IPN w Lublinie za udzielone nam konsultacje, Dyrekcji RCEZ za wspieranie naszych działań i redakcji Lubartowiaka za publikację naszej pracy.

Autorzy cyklu : Koło Historyczne przy RCEZ Lubartów – Andrzej Górny, Mariusz Brodzik – klasa IV Technikum Mechaniczne, opiekun Dorota Bułgajewska- Muzyka. Zapraszamy na naszą stronę internetową: kolohistorycznerceziubartow.bloog.pl